

Ostrowska, Teresa

"Słownik lekarzy polskich XIX wieku", Tom I, Piotr Szarejko, Warszawa 1991 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 37/1, 187-191

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Dzięki rozprawom i materiałom zawartym w omawianym tomie mamy wgląd w rodowód i rozwój tej jakże ważnej dziedziny wiedzy. Polscy uczeni, by wymienić kilka nazwisk współczesnych, jak Norbert Honsza, Marian Szyrocki, Norbert Morciniec (Wrocław), Andrzej Z. Bzdęga, Stefan H. Kaszyński, Hubert Orłowski, Waldemar Pfeiffer (Poznań)³⁹ – poprzestając na tych dwóch ośrodkach, najsilniejszych w kraju – cieszą się wielką renomą w germanistyce europejskiej, i niewątpliwie warto już w chwili obecnej podjąć wysiłek nad analizą ich wielkiego i cennego dorobku, stanowiącego istotny wkład w dorobek całokształtu nauki polskiej.

Recenzowana publikacja o germanistyce historycznoliterackiej powinna się znaleźć w bibliotece każdej polskiej katedry germanistyki, a jest ich w tej chwili w Polsce 16, licząc tutaj zarówno uniwersytety jak i wyższe szkoły pedagogiczne. Dla dalszych badań tom pod redakcją Krzysztofa A. Kuczyńskiego jest publikacją podstawową, do której długo nawiązywać będą kolejne generacje uczonych.

Aleksander Kozłowski
(Łódź)

Piotr Szarejko: *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*. Tom I. Towarzystwo Lekarskie Warszawskie. Warszawa 1991, 652 ss., ilustr.

Doktor Piotr Szarejko już od 1950 r. zbierał materiały biograficzne dotyczące polskich lekarzy. Wzorując się bowiem na profesorze Stanisławie Konopce „doszedł do przekonania, że aby czegoś ważnego w życiu dokonać, trzeba także wybrać jeden temat i całkowicie się jemu poświęcić. Temat taki, którego inni nie podejmą”.

39 Wymienione nazwiska nie wyczerpują oczywiście wszystkich uczonych godnych wspomnienia. W pozostałych ośrodkach czynni są europejskiej sławy germaniści, jak prof. prof. Franciszek Gruca, Karol Sauerland, Jan Czochralski, Tadeusz Namowicz (Warszawa), Olga Dobijanka-Witczakowa, Aleksander Szulc (Kraków), Eugeniusz Klin (Zielona Góra), czy szereg krytyków i historyków literatury działających poza murami uniwersyteckimi, jak np. Egon Naganowski czy Aleksander Rogalski, mający na swym koncie wiele ważnych publikacji książkowych o literaturze niemieckiego obszaru językowego. Ewentualna konferencja o zasięgu ogólnopolskim nt. historii i dnia dzisiejszego polskiej germanistyki, pozwoliłaby ustalić zakres chronologiczny oraz imienny prec i nazwisk, którymi należałoby się zająć w badaniach. Warto tutaj także nadmienić, że np. w publikacjach DAAD brak jest broszury o polskiej germanistyce współczesnej (rodzaj informatora), mimo istnienia tego typu publikacji np. o germanistyce japońskiej, irlandzkiej czy francuskiej.

Swoim zainteresowaniem objął wszystkich lekarzy polskich, którzy uzyskali dyplomy w latach 1801-1900 w różnych krajach i pracowali na ziemiach polskich, a także poza nimi. Nie ograniczył się do lekarzy najwybitniejszych, ale zwrócił również uwagę na mało dotąd znanych prowincjonalnych praktyków, którzy położyli wielkie zasługi w zwalczaniu epidemii i chorób społecznych, a czasem nawet padli ofiarą swojego zawodu.

W czasie swej benedyktyńskiej pracy Autor wykorzystał materiały rękopiśmienne z archiwów polskich oraz wileńskich, leningradzkich, moskiewskich i kijowskich, akta zgonu, czasopisma i druki zwarte od początku XIX wieku do połowy XX wieku, zbierał informacje od rodzin lekarskich, z którymi nawiązywał kontakt drogą apeli w prasie i telewizji. Od 1074 rodzin lekarskich uzyskał wypełnione specjalne ankiety, fotografie i dokumenty lub ich kserokopie. Korzystał również z różnych opracowań. Do tej pory zebrał materiały dotyczące 6000 osób.

Jedną z trudności, jakie spotykał Autor w swojej pracy była sprawa wyodrębnienia lekarzy polskich spośród rosyjskich. Pomagały Mu w tym informacje uzyskane od rodzin lekarskich i znalezione w dokumentach adnotacje o wyznaniu rzymsko-katolickim lekarzy.

Biogramy opracowywał bardzo szczegółowo. Starał się też wyczerpująco przedstawić stosunki rodzinne, gdyż lekarze często wzajemnie się koligali.

Autor w trakcie swej pracy znalazł dużo ciekawych wiadomości. Jak stwierdził, działalność pozazawodowa lekarzy była różna w różnych zaborach, dostosowana do warunków politycznych. „Zawsze jednak przyświecały lekarzom cele najwyższe: obrona polskośći, dążność do podniesienia kraju pod względem uświadomienia narodowego, rozwoju kulturalnego, gospodarczego, uspołecznienia ludności, walki z zaniedbaniem sanitarnym, a w zakresie spraw zawodowych dążność do samokształcenia się drogą czytelnictwa fachowego, uczestnictwa w towarzystwach naukowych i w zjazdach lekarskich i co było charakterystyczne „ogłaszanie prac naukowych, najczęściej kazuistycznych”.

Autor tę wielką pracę realizował z potrzeby serca. Liczył się z tym, że nie doczeka ukazania się jej drukiem. Nie zniechęcało Go to jednak do kontynuowania dzieła.

Wreszcie, dzięki dr med. Andrzejowi Trzaskowskiemu członkowi zarządu Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego i dyrektorowi Klubu Lekarza, zaistniała możliwość wydania *Słownika*.

Autor postanowił ogłaszać kolejne tomy sukcesywnie systemem holenderskim tzn. każdy wolumen od litery A do Ż. Tom drugi ma być poświęcony lekarzom chirurgom. Nie mniej jednak pojawiają się oni, wprawdzie sporadycznie, również i w tym tomie.

Tom pierwszy obejmuje życiorysy 774 lekarzy polskich, w tym ponad 200 osób, o których rodziny dostarczyły wiadomości. Między innymi znajdują się tu nazwiska 108 lekarzy Polaków, którzy całe życie pracowali w cesarstwie rosyjskim, zaliczani są przez historyków medycyny rosyjskiej – z braku informacji – do narodowości rosyjskiej, a ich nazwiska mało komu są znane w naszym kraju. Są tu biogramy 41 powstańców z 1863 r., z których większość nie wróciła do kraju, biogramy 44 generałów lekarzy w wojsku polskim, rosyjskim i austriackim i wielu innych.

Książka zawiera *Słowo wstępne* Teresy Ostrowskiej, *Przedmowę* Autora, *Biogramy*, szczegółowy, obejmujący 6 stronik druku, *Wykaz niektórych skrótów i źródeł*, *Indeks osób*, *Indeks miejscowości* w których osiedlali się lekarze i *Uzupełnienie*.

Jest drukowana na dobrym białym papierze przez Wojskowe Zakłady Graficzne w Warszawie. Oprawę ma płócienną. Obwolotę błękitną. Na skrzydełkach znajduje się fotografia Autora, Jego dane osobiste i informacja o treści wydawnictwa. Czcionka wyraźna. Nakład 900 egzemplarzy.

Przedmowa Autora jest napisana pięknym językiem literackim. Wykazuje ogrom Jego wiadomości i Jego silne zaangażowanie emocjonalne tym dziełem. Wykazuje też wielki udział lekarzy w tworzeniu nauki, kultury i oświaty, ich patriotyzm i oddanie w pracy zawodowej. Znajduje się tu też zarys dziejów biografistyki lekarskiej.

Biogramy są drukowane w układzie dwuszpaltowym dla lepszego wykorzystania miejsca. Niektóre są opatrzone fotografią. Autor w nich podawał m.in. informacje o rodzinie, nauce szkolnej, studiach, pracy zawodowej, naukowej, działalności pozazawodowej, cmentarzu na którym lekarz został pochowany i nawet kwaterze. W załączonej do nich bogatej bibliografii – odróżniającej się drobniejszą czcionką – Autor podawał m. in. gdzie znajduje się fotografia i wymienił członków rodziny, od których uzyskał informacje.

Wśród osób, których życiorysy zostały zamieszczone znajdują się docenci i profesorowie wyższych uczelni, osoby zasłużone dla nauki, historycy nie tylko medycyny (Franciszek Białokur, Józef Bieliński, Ludwik Dydyński, Franciszek Giedroyc, Jan Pietraszkiewicz, Bronisław Wojciechowski, Witold Ziembicki), redaktorzy i wydawcy, społecznicy,

działacze polityczni, kulturalni i oświatowi, praktycy, a nawet ksiądz katecheta.

W *indeksie osób* jest skrótowo zaznaczona specjalność lekarska, zajmowane stanowisko, działalność na innym polu, udział w powstaniu listopadowym lub styczniowym, to, że dany lekarz padł ofiarą zawodu, ewentualnie, że jest szczególnie zasłużony. Znakomicie to ułatwia studiowanie książki.

Również *Indeks miejscowości*, w którym osiedlili się lekarze, jest bardzo istotny.

Czy mogą być w tym wielkim dziele błędy? Autor w swej wielkiej skromności dopuszcza taką możliwość. Być może kiedyś wnikliwy biograf wysunie jakieś zastrzeżenia. Są natomiast drobne usterki.

W *Przedmowie* na s. 15 tytuły pięciu rozpraw Arnolda powinny być napisane bez cudzysłowu. Dotyczy bowiem tego samego zagadnienia, ale tytuły ich nieco różniły się od siebie. Na s. 17 zaś są drobne nieścisłości: „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” ukazywał się nie przez 119 lat, a przez 102 (od 1837 do 1938), a „Zdrowie” Józefa Polaka nie przez 64 lata, ale aż do dnia dzisiejszego pod zmienionym od 1934 r. tytułem na „Zdrowie Publiczne”.

Ludwik Dydyński zmarł w 1944 r., a nie w 1942 (s. 159).

Czy rzeczywiście J.B.Freyer ma w dokumentach podane imię Bogumił? Prace swoje podpisywał bowiem jako Bogumir. Wydział zaś Akademicko-Literacki, na którym wykładał (s. 186), nie należał do Uniwersytetu Warszawskiego.

Czyżby Antoni Kaczkowski wydał tylko 7 numerów „Homeopaty Polskiego”? (s.250). Według Teresy Ostrowskiej (*Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie w XIX wieku*) ukazało się 5 roczników tego czasopisma, tylko że w bibliotekach polskich znajdują się jedynie dwa pierwsze roczniki.

Karol Kaczkowski był profesorem Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, a nie Uniwersytetu Warszawskiego (s. 252, 638).

Według Autora Seweryn Michniewski (Michniowski) wydawał tygodnik „Medicinskija Nowosti” od 1865 r. przez 2 lata (s. 368). Według zaś M. M. Lewita (*Medicinskaja periodičeskaja peczat' Rossii i SSSR, 1792-1962*, Moskwa 1963) czasopismo pt. „Medicinskije Nowosti” ukazywało się w latach 1864-1865 początkowo trzy razy tygodniowo, a 1 lipca 1865 tygodniowo.

W *Biobibliografii* nie zawsze jest zaznaczone, że życiorys ukazał się w *Polskim Słowniku Biograficznym* np. u Jana Pruszyńskiego, Stanisława

Przybytką, Jana Rapczewskiego, Mariana Roszkowskiego. Prawdopodobnie Autor nie zdążył nanieść tej informacji do dawniej już przygotowanych biogramów.

Można też dyskutować nad tym, czy w *Indeksie osób* wśród adnotacji przy nazwisku umieszczono wszystkie istotne szczegóły. Na przykład dla czego przy Ksawerym Gałęzowskim nie napisano, że był naukowcem i redaktorem, a przy Joachimie Midowiczu (Medowiczu), że był profesorem.

Ale są to tylko drobiazgi. Recenzent bowiem chciał wykazać, że wczytał się w *Słownik*.

Autor korektę wykonał bardzo starannie, chociaż miał na to mało czasu. Błędy drukarskie są rzeczywiście bardzo rzadkie.

Książka ta ukazała się po przeszło stuletniej przerwie od czasu wydania *Słownika Kościńskiego*. Różni się od dzieła Kościńskiego nie tylko tym, że życiorysy są tu pogłębione, ale także sposobem napisania *Biobibliografia* jest bardziej pełna, a publikacje lekarza są tylko zasygnalizowane. Jest opracowana szczegółowo, literacko, barwnie, a przy tym krytycznie, zawiera cytaty. Ponadto jest ilustrowana. Poszczególne biogramy czyta się jak pasjonującą powieść. Wykazuje ona, że tradycja zawodu lekarskiego jest często przekazywana następnym pokoleniom. Spotykamy w niej bowiem protoplastów współczesnych nam lekarzy jak np. Choróbskiego, Kielanowskiego, Kunińskiego, Przesmyckiego, Semerau-Siemianowskiego, Trzaskowskiego i in.

Pracą tą Autor wkroczył do grona szczególnie zasłużonych historyków medycyny. Niech Mu będzie za to chwała!

Książka Jego, pomimo nader wysokiej ceny, powinna się znaleźć w księgozbiorze każdego historyka medycyny. Ale nie tylko dla lekarzy będzie ona użyteczna. Znajdą w niej wiele interesującego materiału także historycy dziejów politycznych, a zwłaszcza historycy nauki, kultury i oświaty.

Ponadto spełni ona jeszcze jedno zadanie: dydaktyczne. Nauczy bowiem młodych pracowników nauki z jakim umiłowaniem i rzetelnością należy podchodzić do podjętego przez siebie dzieła oraz - jak należy pracować w dziedzinie historii medycyny.

Teresa Ostrowska
(Warszawa)